

Sygn. akt I ACa 1968/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Paweł Rygiel (spr.)

Sędziowie: SSA Grzegorz Krężolek

SSA Beata Kurdziel

Protokolant: Grzegorz Polak

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2023 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. M.

przeciwko M. B. i T. S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 8 września 2022 r. sygn. akt I C 916/22

uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, w innym składzie.

sygn. akt I ACa 1968/22

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 20 czerwca 2023 r.

Powódka E. M. domagała się zasądzenia od pozwanych T. S.A. w W. oraz M. B. solidarnie kwoty 2.000.000 zł z odsetkami, a to tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża wskazując, że pozwana M. B. była sprawcą wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł mąż powódki, jak też, że pozwana ta była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego Ubezpieczyciela.

Oboje pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, podnosząc zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził solidarnie od pozwanych T. S.A. w W. i M. B. na rzecz powódki E. M. kwotę 1.000.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części i znosząc wzajemnie między stronami koszty procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 30 sierpnia 2017 r. w S. kierująca samochodem marki F. (...) M. B. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności przy zmianie kierunku jazdy i nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem P. M., w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów. Motocyklista P. M. w wyniku tego zdarzenia poniósł śmierć.

Pozwana M. B. została skazana prawomocnym wyrokiem karnym wydanym w dniu 23 grudnia 2019 r. przez Sąd Rejonowy w W. (sygn. akt (...)) za spowodowanie przedmiotowego wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym.

Pozwana M. B. kierowała pojazdem, który był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego Ubezpieczyciela.

Następnie Sąd poczynił ustalenia dotyczące związku małżeńskiego E. M. i P. M. oraz sytuacji życiowej, zdrowotnej i majątkowej powódki. Wskazał na zakres przeżyć powódki związanych ze śmiercią jej męża i wynikających stąd konsekwencji.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenia za – co do zasady – usprawiedliwione, jako znajdujące oparcie w treści art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 9 i 9a ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Sąd I instancji wskazał, iż nie badał kwestii przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Argumentował, że pozwany Ubezpieczyciel nie uścił w terminie zaliczki na opinię biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych, w związku z czym Sąd pominął przedmiotowy dowód. Skoro tak, to pozwany nie wykazał twierdzeń w tym zakresie, a Sąd nie znalazł podstaw do badania przedmiotowych okoliczności z urzędu.

Wreszcie Sąd podał przyczyny, dla których uznał za zasadne ustalenie należnej powódce sumy zadośćuczynienia na poziomie 1.000.000 zł.

Od powyższego orzeczenia apelację wniosła zarówno pozwana M. B., jak i pozwane (...) S.A. – oboje zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo.

Pozwani podnieśli zbliżone w swej treści zarzuty, w tym przede wszystkim zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Nadto każde z pozwanych zarzuciło naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie zbadanie podniesionych zarzutów przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Zarzucili nadto naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki kwoty niezwykle wysokiej, co stanowi swoisty precedens orzecznicy. Zarzucili także naruszenie przepisów postępowania tj. art. 243² k.p.c. poprzez nie odniesienie się do dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, z których wynikają okoliczności przemawiające za przyjęciem przyczynienia P. M. do szkody.

Apelujący Ubezpieczyciel zarzucił ponadto naruszenie art. 278¹ k.p.c. poprzez dokonanie przebiegu zdarzenia na podstawie doświadczenia życiowego, podczas gdy rekonstrukcja przebiegu wypadku wymaga wiadomości specjalnych.

Z kolei pozwana M. B. zakwestionowała ustalenia faktyczne w zakresie okoliczności dotyczących przeżyć powódki doznanych na skutek śmierci męża oraz wynikających stąd konsekwencji.

Oboje apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania, ewentualnie – o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powódka wniosła o oddalenie obu apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Obie apelacje są uzasadnione, a wszystkie zawarte w nich zarzuty są trafne. Jest tak m.in. dlatego, że sposób rozstrzygnięcia niniejszej sprawy przez Sąd Okręgowy jest daleko niestandardowy i nie mieści się w przyjętych granicach wymaganych dla rzetelnego rozpoznania sprawy.

Przede wszystkim zasadny jest zarzut nie rozpoznania istoty sprawy.

Przypomnieć należy, że przedmiotem roszczenia w niniejszej sprawie jest zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej, którego podstawę stanowi art. 446 § 4 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać członkom najbliższej rodziny odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przedmiotowe roszczenie ma charakter odszkodowawczy, którego źródłem jest czyn niedozwolony. Tym samym w sprawie znajduje zastosowanie art. 361 § 1 k.c. stanowiący, że odpowiedzialność sprawcy uzależniona jest od bezprawności jego zachowania, powstania szkody, przy czym pomiędzy zachowaniem odpowiedzialnego za szkodę a szkodą musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy. Wreszcie, podstawę odpowiedzialności sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi art. 436 k.c. przewidujący, iż odpowiada on na zasadzie ryzyka, chyba że do szkody doszło – jak w niniejszej sprawie – poprzez zderzenie pojazdów. Wówczas następuje powrót do odpowiedzialności na zasadach ogólnych, a więc na zasadzie winy.

Zważyć zatem należy, że odwołanie mających w sprawie zastosowanie przepisów materialnoprawnych pozwala na odtworzenie wzorca rozpoznania sprawy, w którym kluczowe znaczenie ma ustalenie okoliczności faktycznych pozwalających na ocenę, czy zachowanie pozwanej sprawczyni wypadku komunikacyjnego, polegającego na zderzeniu pojazdów, było bezprawne i zawinione oraz czy śmierć poszkodowanego pozostaje w związku przyczynowym z tym zachowaniem. Dopiero po dokonaniu tej oceny dochodzi do ustalenia wysokości należnej powodce sumy zadośćuczynienia, która jakkolwiek ma charakter ocenny, to musi znajdować uzasadnienie w ustaleniach dotyczących indywidualnej sytuacji uprawnionej.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawała kwestia odpowiedzialności pozwanych (pозwanej M. B. jako sprawczyni wypadku komunikacyjnego oraz pozwanego Ubezpieczyciela, jako podmiotu, z którym pozwana miała zawartą obowiązkową umowę ubezpieczenia OC) oraz związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanej a śmiercią męża powódki. Pozwani nie kwestionowali swej odpowiedzialności, a nadto odpowiedzialność ta wynika z wiążącej mocy wyroku karnego skazującego M. B. za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym (art. 11 k.p.c.). Spór ograniczał się wyłącznie do kwestii przyczynienia bezpośrednio poszkodowanego męża powódki. W rzeczywistości, z uwagi na istotę sporu, rozstrzygnięcie sprawy zależne było wyłącznie od oceny podniesionego przez pozwanych zarzutu przyczynienia, odwołującego się do treści art. 362 k.c.

Zgodnie z powołanym wyżej przepisem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Dla przyjęcia przyczynienia do powstania szkody niezbędne jest istnienie takiego zachowania poszkodowanego, by zachodziła więź kauzalna pomiędzy tym zachowaniem a szkodą. W takich warunkach istnieje możliwość obniżenia odszkodowania, stosownie do okoliczności i stopnia winy obu stron. Podkreślenia przy tym wymaga, że wystarczającą przesłanką do uznania istnienia przyczynienia się do powstania szkody bądź jej zwiększenia jest istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą. W ramach dyspozycji art. 362 k.c. nie mieszczą się kryteria selekcji dla zachowań poszkodowanego, przy czym kryterium winy ma znaczenie dla ustalenia stopnia obniżenia odszkodowania.

Zważyć zatem należy, że twierdzenia pozwanych, uwiarygodnione zgłoszonymi wnioskami dowodowymi, dają podstawę do przyjęcia w wysokim stopniu prawdopodobieństwa zasadności podniesionego przez nich zarzutu. Wskazują bowiem oni, że P. M. kierował motocyklem bez uprawnień, znacznie przekroczył prędkość oraz, że znajdował się on pod wpływem alkoholu i środków odurzających. W tym stanie rzeczy decyzja Sądu I instancji o nie badaniu przyczynienia się poszkodowanego do szkody i jej zwiększenia jest rażąco nieprawidłowa.

Sąd Okręgowy znalazł formalną podstawę dla tej decyzji w treści art. 130⁴ k.p.c., pozwalającego sądowi na pominięcie dowodu wymagającego wydatków, o ile strona wnioskująca o jego przeprowadzenie nie uiści zaliczki na te wydatki. Istotnie, pozwany Ubezpieczyciel zgłosił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych, przewodniczący określił pełnomocnikowi pozwanego termin do uiszczenia zaliczki, a po bezskutecznym upływie terminu do jej wniesienia – pominął przedmiotowy dowód. (strona pozwana uiściła zaliczkę z opóźnieniem). Tym niemniej, nawet przy akceptacji tej decyzji procesowej Sądu, nie był on uprawniony do zaniechania badania zasadności zarzutu pozwanych.

Po pierwsze, obaj pozwani złożyli także inne wnioski dowodowe mające wykazać przyczynienie poszkodowanego. I tak, pozwany Ubezpieczyciel zgłosił wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z akt postępowania karnego, w tym zalegających w tych aktach opinii rekonstruującej wypadek, opinii toksykologicznej i notatki z miejsca zdarzenia. Wniosek o dopuszczenie dalszych dowodów z akt postępowania karnego złożyła także pozwana, w tym ze sprawozdania z przeprowadzonych badań toksykologicznych materiału biologicznego P. M. na okoliczność obecności w jego organizmie alkoholu etylowanego oraz z informacji Wydziału Komunikacji o cofnięciu P. M. uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych. W aktach niniejszej sprawy zalega przy tym opinia sporządzona w toku postępowania karnego.

Pozwany Ubezpieczyciel złożył także do akt kopię opinii biegłego K. K. sporządzoną w sprawie Sądu Rejonowego dla K. w K. o sygn. (...) wnioskując o dopuszczenie tego dowodu.

Wyżej wnioskowanych dowodów Sąd nie przeprowadził pomimo tego, że brak było podstaw do ich pominięcia, wobec braku przesłanek odmowy dopuszczenia dowodu określonych art. 235² k.p.c. W szczególności w/w dowody dotyczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, były przydatne dla wykazania podnoszonych twierdzeń i były zgłoszone we właściwym czasie. Nadto, opinie biegłych sporządzone w innym postępowaniu sądowym, z mocy art. 178¹ k.p.c., mogą być przedmiotem dowodu.

To wszystko w sytuacji, gdy z treści dołączonych do akt niniejszej sprawy opinii biegłych wynika istnienie okoliczności podnoszonych w twierdzeniach pozwanych.

Ze sporządzonej w sprawie karnej na zlecenie Komendy Powiatowej Policji w K. opinii biegłego S. P. wynika, że kierujący motocyklem nie przestrzegał ograniczenia prędkości i przekroczył dozwoloną prędkość o nie mniej niż 24 km/h. Biegły przyjął, że motocyklista poruszał się z prędkością w przedziale pomiędzy 114 a 132 km/h.

Z kolei z opinii sporządzonej w innym postępowaniu cywilnym przez biegłego K. K. wynika, że P. M. poruszał się ze średnią prędkością przedzderzeniową wynoszącą co najmniej 195 km/h, zaś jego prędkość kolizyjna wyniosła 170 km/h. Nadto P. M. nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem. W krwi P. M. stwierdzono stężenie alkoholu na poziomie 0,5 ‰, a w moczu – 0,8 ‰.

W/w opinie różniły się co do przyjętej prędkości poruszania się motocyklisty, a także wnioskami co do tego, czy motocyklista, gdyby jechał z dozwoloną prędkością miałby możliwość uniknięcia zderzenia. Biegły P. przyjął, że do wypadku doszło z przyczyn leżących po stronie kierującej pozwanej, a P. M. nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Z kolei biegły K. wnioskował, że gdyby motocyklista poruszał się z dozwoloną prędkością 90 km/h to nie doszłoby do zderzenia, zaś kierująca samochodem pozwana nie była w stanie spostrzec i poznać odpowiednio wcześniej, że – z uwagi na prędkość motocyklisty – swoim manewrem powoduje powstanie stanu zagrożenia, który doprowadzi do kolizji z motocyklem.

W tym stanie rzeczy obowiązkiem Sądu było dopuszczenie w/w dowodów, poczynienie adekwatnych ustaleń faktycznych i dokonanie oceny co do przyczynienia bezpośrednio poszkodowanego do szkody bądź jej rozmiarów. Okoliczność, że Sąd dysponował sprzecznymi opiniami biegłych nie zwalniała go z obowiązku ich oceny i dokonania

wyboru opinii właściwej, a przy niemożliwości dokonania takiego wyboru obowiązkiem Sądu było dopuszczenie z urzędu kolejnej opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych.

Po drugie więc wskazać należy, że w ramach wykładni art. 232 k.p.c. nie budzi zastrzeżeń pogląd, że „dopuszczenie dowodu z urzędu należy do dyskrecjonalnej władzy sędziego, niekiedy jednak – zważywszy na interes publiczny – przeradza się w obowiązek, natomiast w sprawach, w których mają zastosowanie zasady prekluzji dowodowej, podjęcie przez sąd inicjatywy dowodowej powinno być usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 377/06, OSP 2008, nr 1, poz. 8). Oznacza to, że dopuszczenie dowodu z urzędu – co do zasady – należy do sędziowskiego uznania (jest prawem a nie obowiązkiem sądu) i decyzja sądu w tym zakresie nie może być przedmiotem skutecznego zarzutu apelacyjnego.

W sytuacji jednak, gdy zachodzą szczególne okoliczności – na zasadzie wyjątku – przeprowadzenie dowodu z urzędu jest obowiązkiem sądu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest pogląd, iż konieczność przeprowadzenia dowodu z urzędu może dotyczyć dowodu z opinii biegłego wówczas „gdy przeprowadzenie przez sąd z urzędu tego dowodu stanowi jedyny sposób przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcję procesu” (wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, lex nr 570114). Sąd Najwyższy odwoływał się także do takich przesłanek obowiązku działania z urzędu jak: naruszenie elementarnych zasad, jakimi powinien kierować się sąd przy wymierzaniu sprawiedliwości (cyt. wyżej wyrok w sprawie V CSK 377/06), istnienie wysokiego prawdopodobieństwa zasadności dochodzonego roszczenia (wyrok 5 września 2008 r., I CSK 117/08, lex nr 465904), czy też istnienie potrzeby przeciwstawienia się niebezpieczeństwu wydania oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (wyrok z 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, lex nr 570114). Takie okoliczności w niniejszej sprawie zachodzą, skoro ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w oczywisty sposób wynika, że kierujący motocyklem P. M. poruszał się bez uprawnień, ze znacznym przekroczeniem dozwolonej prędkości, pod wpływem alkoholu i środków odurzających. Pomimo niewyjaśnienia znaczenia tego rodzaju okoliczności zasądzenie od pozwanych świadczenia w pełnej wysokości i to w kwocie 1.000.000 zł wskazuje na prawdopodobieństwo, iż wyrok jest w oczywisty sposób nieprawidłowy.

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji nie był uprawniony do pominięcia wnioskowanych dowodów i zaniechania ustalenia i oceny kluczowej i podstawowej spornej kwestii - przyczynienia poszkodowanego do szkody bądź jej rozmiarów. Podejmując w tym zakresie błędne decyzje Sąd Okręgowy w sposób rażący naruszył powołane wyżej przepisy prawa procesowego i materialnego, zaprzeczając funkcji, jaką spełniać powinien rzetelny proces sądowy.

Konsekwencją takiego postępowania Sądu było nie rozpoznanie istoty sprawy.

Jakkolwiek treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku sprawa pozór, że Sąd I instancji orzekł o zgłoszonym roszczeniu odwołując się do przesłanek określonych art. 446 § 4 k.c., to jednak wywody Sądu ograniczają się wyłącznie do okoliczności niespornych. Sąd zaniechał natomiast badania jedynej spornej, o zasadniczym znaczeniu kwestii, dotyczącej przesłanek zastosowania art. 362 k.c. Przypomnieć zatem należy, że aktualnie pojęcie nierozpoznania istoty sprawy nie ogranicza się do klasycznej definicji, że „nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie” (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 17 kwietnia 2008 r., II PK 291/07, lex nr 837059). W pojęciu tym mieści się także sytuacja, gdy „sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i w sprawie zachodzi potrzeba poczynienia po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych. Przenoszenie w takiej sytuacji procesowej ciężaru konstruowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia do sądu drugiej instancji wypaczałoby sens dwuinstancyjnego postępowania sądowego zagwarantowanego stronom w art. 176 ust. 1 Konstytucji.” (tak Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 22 lutego 2017 r., IV CZ 112/16, lex nr 2269093).

W niniejszej sprawie zasadniczą kwestią sporną były okoliczności objęte zarzutem przyczynienia poszkodowanego do powstania szkody i jej rozmiarów. Sąd I instancji odmówił zbadania tego zarzutu, a w rezultacie zachodzi potrzeba

przeprowadzenia po raz pierwszy całości postępowania dowodowego w tym zakresie, poczynienia adekwatnych ustaleń faktycznych i dokonania oceny prawnej. Przeprowadzenie w tym zakresie postępowania wyłącznie w drugiej instancji godziłoby w konstytucyjną zasadę dwuinstancyjności postępowania. Pozbawiałoby strony prawa do merytorycznej kontroli instancyjnej wydanego orzeczenia.

Z powyższych względów zachodzą w sprawie uchylenia zaskarżonego wyroku, określone w art. 386 § 4 k.p.c.

Niezależnie od powyższego zgodzić się należy z apelującymi, iż także ocena Sądu I instancji dotycząca wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest niestandardowa i nie mieszcząca się w dotychczasowych granicach wykładni art. 446 § 4 k.c.

Zważyć należy, że dla określenia wysokości zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma rozmiar krzywdy jakiego doznała osoba poszkodowana czynem niedozwolonym, który jest ustalany w oparciu o kryteria wskazujące na ogół cierpienie poszkodowanego i głębokość doznanej krzywdy. Ocena rozmiaru krzywdy stanowi kategorię prawną i wiąże się z zastosowaniem prawa materialnego. Przywołana regulacja wskazuje, że wysokość przyznanego zadośćuczynienia powinna być „odpowiednia”. W tym ujęciu istotne jest rozważenie wszystkich okoliczności danego przypadku i dokonanie oceny pod kątem rozmiaru krzywdy jakiej doznał poszkodowany, jak też wymiaru zadośćuczynienia, które winno być "odpowiednie" - co oznacza pozostawienie tej kwestii sędziowskiemu uznaniu.

Pozostawienie ustalenia wysokości zadośćuczynienia dyskrecjonalnej władzy sądu nie oznacza dowolności. W tym kontekście wskazać należy, że znaczenie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia może mieć wysokość przyznawanych sum z art. 446 § 4 k.c. w innych, podobnych sprawach. Jakkolwiek to analiza każdego konkretnego przypadku i szczególnie, indywidualne okoliczności każdej sprawy będą decydowały o wysokości przyznanego zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, to jednak kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jako sposobu naprawienia szkody niemajątkowej powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z tych względów możliwe i pożądane jest odwołanie się do innych, podobnych przypadków dla szacowania granic ustalenia możliwej sumy zadośćuczynienia. Wskazać zatem należy, że przyznana powódce przez Sąd Okręgowy suma 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie przystaje w żaden sposób do kwot przyznawanych w podobnych okolicznościach faktycznych, wielokrotnie przekraczając ustalone z tytułu zadośćuczynienia sumy. To wszystko w sytuacji, gdy rozważania Sądu uzasadniające przyznaną kwotę są wzajemnie sprzeczne, a w części odwołują się do wadliwych przesłanek.

Zważyć należy, że celem przedmiotowego zadośćuczynienia pieniężnego jest wynagrodzenie krzywdy powstałej w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny na skutek czynu niedozwolonego. Przedmiotem tego zadośćuczynienia jest kompensacja szkody w postaci naruszenia uczuć przywiązania do zmarłego, jednak tylko takich, które mają charakter rzeczywisty. Celem roszczenia nie jest jednak uzyskanie zapłaty za przedwczesność śmierci, ale za ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej. Z tego względu nie ma znaczenia poziom życia danej rodziny czy środowiska, w którym żyje powód. Czynniki te mogą odgrywać jedynie rolę uzupełniającą, nie może jednak przeważać. Z tego względu wszelkie wywody Sądu Okręgowego, które przy ustaleniu sumy zadośćuczynienia na kwotę 1.000.000 zł odwołują się do sytuacji majątkowej powódki i jej męża (argumentacja odwołująca się do pozostających w zasięgu powódki dóbr materialnych) jest całkowicie nieadekwatna.

Przy szacowaniu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia znaczenie mają natomiast takie okoliczności jak: długotrwałość cierpienia psychicznego i ich wpływ na inne dziedziny życia, intensywność więzi emocjonalnej ze zmarłym, poczucie osamotnienia, osłabienie energii życiowej, wycofanie z życia towarzyskiego, kulturalnego, apatia itp., a nawet wiek uprawnionego i jego sytuacja rodzinna. Biorąc pod uwagę wyżej wskazane okoliczności pamiętać przy tym należy, że – zgodnie z art. 361 § 1 k.c. – sprawca odpowiada jedynie za szkodę pozostającą z jego działaniem w adekwatnym związku przyczynowym. Tym samym odpowiada, co do zasady, za typowe następstwa zdarzenia. W rezultacie, Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia według wyżej wskazanych kryteriów musi uwzględnić, czy pozostają one w związku przyczynowym typowym, czy przekraczają te granice.

Rozstrzygnięcie Sądu I instancji, zgodnie z którym przyznano powódce zadośćuczynienie w wysokości 1.000.000 zł nie odpowiada wyżej wskazanym kryteriom i ma charakter dowolny.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., orzekł jak w sentencji, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygając zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c.

Uchylając zaskarżony wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sąd Apelacyjny wskazuje, iż sprawa powinna być rozpoznana w innym niż dotychczasowy składzie. Art. 386 § 5 k.p.c. wymaga, by po uchyleniu sąd rozpoznał ją w tym samym składzie, chyba że nie jest to możliwe lub powodowałoby nadmierną zwłokę w postępowaniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie zachodzi ta ostatnia przesłanka. Dotychczasowy sposób rozpoznania sprawy, brak umiejętności odczytania istoty występujących w niej problemów, prezentowane przez Sąd Okręgowy oceny oraz charakter błędów przy stosowaniu przepisów prawa procesowego i materialnego wskazują, iż ten sam skład sądu nie daje gwarancji prawidłowego ukierunkowania postępowania, tworząc ryzyko dalszej zwłoki w postępowaniu. Z tych względów Sąd Apelacyjny zastrzegł, iż przekazuje sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w innym składzie.